

Z sądowej sali.

Lwów 12 czerwca.

(Proces p. Stapińskiego).

W sekcji III sądu delegowanego rozstrzygano dziś sprawę gal. Tow. weterynaryjnego przeciwko p. Janowi Stapińskiemu, sekretarzowi stronnictwa ludowego o obrazę. Powód sprawy następujący: Na zjeździe handlarzy była we Lwowie dnia 10. kwietnia wygłoszona przez p. Stapińskiego wykład o obrazę ludowego obrazu. Powód sprawy następujący: Na zjeździe handlarzy była we Lwowie dnia 10. kwietnia wygłoszona przez p. Stapińskiego wykład o obrazę ludowego obrazu. Powód sprawy następujący: Na zjeździe handlarzy była we Lwowie dnia 10. kwietnia wygłoszona przez p. Stapińskiego wykład o obrazę ludowego obrazu.

Wzywany przez Tow. weterynaryjny i profesorów szkoły weterynaryjnej do odwołania zarzutów, p. Stapiński obiecał to uczynić, a potem obietnicę nie dotrzymał. Ządł sprawą. Na żądanie obrońcy p. Stapińskiego, adw. Sampera, proces odłożono, ażeby dać oskarżonemu możność przedstawienia dowodów prawdopodobieństwa zarzutów.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Wiedeń 13 czerwca. Wczorajsze posiedzenie wiedeńskiej Rady szkolnej okręgowej miało nader burzliwy przebieg. Referent H. Interwaldner powołał się na przepis regulaminu, według którego rada szkolna powinna usunąć się od obrad, jeżeli jest mowa o sprawie, dotyczącej kogós z jego krewnych. Otóż rada Frauenthaler, którego córka jest nauczycielką, zaprotestował przeciw zdaniu, wyrażonemu przez Luegera, iż powinien on opuścić salę obrad i rzekł do p. Steiner, z którym wdał się w sprzeczkę: Pan porzucił swój zawód i żyjesz z publicznego grosza, chowając do kieszeni rocznie 10 000 zł. To, że moja córka jest nauczycielką, nie stanowi hańby.

W głosowaniu oświadczyła się większość za zaprzyciem Luegera, na co znów oświadczył Frauenthaler, że tylko gwałtem zmuszony ustąpi. Skutkiem tego posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 13 czerwca. Z Budapesztu donoszą, że w Sejmie węgierskim ma być wniesiony projekt budowy nowej wielkiej linii kolejowej, przecinającej Karpaty.

Wiedeń 13 czerwca. Karolina Wolter leży w agonii.

Wiedeń 13 czerwca. Jedyny syn milionera i wielkiego przemysłowca Schrolla, właściciel browaru, Józef Schroll, zmarł wczoraj nagle. Młody Schroll był pod kuratelą.

Frankfurt 13 czerwca. Dziennikarz Otto, który ogłosił o siostrach Barrison szczegółów, wiele kompromitujących te damy, skutkiem czego nawet je bojkotowano, skazany został za obrazę Lony Barrison na karę pieniężną w kwocie 1.500 marek. Artysty wręczyli skazanemu dziennikarzowi wieniec laurowy.

Bruksela 14 czerwca. Wczoraj odbyła się manifestacja uliczna i pochód byłych oficerów, dla poparcia żądania, by zniesiono zastępstwa wojskowe i wprowadzono reformę wojskowości. Żadnych zaburzeń nie było. Przyjmując deputację, która przedstawiła odpowiednią petycję, król oświadczył, że z względu na bezpieczeństwo i obronę kraju, zasada musi być powszechna i osobista służba wojskowa. Konieczność nakazuje, ażeby urządzenia wojskowe Belgii były zastosowane do urządzeń, otaczających jej państwa, i aby Belgia jako państwo liczebnie słabsze od nich, pożyła silny nacisk na należyte ufortyfikowanie kraju.

Neapol 14 czerwca. W obecności pary królewskiej, księcia Neapolu z małżonką, ministrów, władz i niezliczonych tłumów publiczności odbyło się wczoraj popołudniu uroczyste odsłonięcie pomnika Wiktora Emanuela.

Paryż 14 czerwca. Grand Prix de Paris zdobył podczas wczorajszych wyścigów „Doge”, drugim był „Roxdane”.

Londyn 13 czerwca. Paryski korespondent Timesa zapewnia, że prezydent Faure w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Hanotaux wyjedzie z końcem lipca do Rosji i tam ma nastąpić ostateczne podpisanie sojuszu franko-rosyjskiego.

Londyn 13 czerwca. Powracający z Barmouth do Oldham pociąg spacerowy wykoleił się w odległości dziesięciu mil od Orwesty, przyczem dziewięciu podróżnych poniosło śmierć na miejscu, a 25 jest rannych.

Konstantynopol 14 czerwca. Dzisiaj odbędzie się piąte posiedzenie dla rokowań pokojowych, które postępują zupełnie prawidłowo. Do tej pory nie wyłonili się żadne niespodzianki poważnej trudności, które mogłyby podać w wątpliwość dojście do porozumienia i zakończenie rokowań w przewidywanym okresie narad.

Zamach na Faure'a.

Paryż 14 czerwca. Podczas jazdy prezydenta Faure'a na wyścigi w Longchamps eksplodowała podrzucona rura stalowa, wypełniona prochem. Na szczęście nikt nie jest ranny. Obok szczątków rury znaleziono plakat, zawierający treść, obrażającą prezydenta, pistolet i mały sztyl, na którym wygrawowane pogroźki, zapowiadające śmierć prezydentowi.

Jak powszechnie mniemają, zamach ten był dziełem waryata. Indywiduum, które w chwili wybuchu umknęło, nie zdołało dotychczas odszukać.

Tłumy ludności zgromadziły przybyli pod jego powrotem serdeczną owację.

Paryż 14 czerwca. Gdy powóz prezydenta republiki Faure'a przejeżdżał wczoraj obok kaskady lasku Bułońskiego, rozległa się nagle silna detonacja i eksplodowała w pobliżu puszka napełniona prochem i śrutem. Tłum jako podejrzanego o zrzucenie zamachu aresztował niejaki Gallet. Podczas przesłuchania przez urzędników policji, nie chciał on prawie żadnych danych wyjawiać. Tyle dowiedziano się tylko, że pozostaje bez zajęcia. Przedsięwzięto w pomieszkaniu Galleta rewizję, której rezultat jeszcze niestanę.

Uwięziono nadto i przesłuchano inne jeszcze indywiduum.

Sądzą, iż Gallet nie jest sprawcą zamachu. Wygląda on na obłąkanego. Wiele osób twierdzi, iż podczas przejazdu Faure'a hałasował, prawdopodobnie aby zwrócić na siebie uwagę.

Sądzą także, iż prawdziwi sprawcy uszli wśród zamieszania w pierwszej zaraz chwili po eksplozji.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 13 czerwca.

Z braku motywów, zasługujących na szczególniejsze względy, giełda zabawiła się kombinacjami na temat pogody i deszczu i stosownie do aury regulowała kursa, które też zmieniły się bezustannie, całkiem jak tegoroczna pogoda. Ponieważ niebo się wyjaśniło, przeto zascienizowano wcale skromną haussę, podtrzymywaną przeważnie pomyslnymi notowaniami giełd zagranicznych, z pomiędzy których Berlin haussował walory górnicze, Paryż młyny złota i efekta tureckie, a Londyn koleje amerykańskie. Wiedeń nie miał specjalnego waloru, wyższy chyba alpinów, które po kilkutygodniowych wysiłekach przeciw przekroczył kurs 100; w wszystkich innych działach zwyczaj były skromne, a obroty bardzo restryngowane. Z pomiędzy papierów bankowych zyskały względnie znaczącej zwyczaj austriackie kredyty, nie zdołały jednak najwyższego kursu 367,75 utrzymać aż do końca.

Z walorów kolejowych i transportowych wyróżniły się staatsbahny nieco większą zwyczają, którą zawdzięczają głównie licznym odkupom; trochę lepsze notowanie uzyskały także Busztiehradery lit. B. i czesko-północne. Tramwaje spadły o kilka punktów na 4-20, silnie trzymają się natomiast akcje nowego Tramwaju Szaw przedmiejskiego, które notują stale powyżej 100. Na targu lokalnym było mało ożywienia, kursa przeważnie te same, a prócz alpinów poszły jeszcze nieco w górę tylko Rima i Prager Eisen. Walory tureckie poprawiły swe notowania w związku z lepszymi kursami giełd paryskiej; dokonane transakcje były jednak bardzo skromne jak w ogóle cały ruch ubiegłego tygodnia pozostawał wiele do życzenia.

Sport.

Międzynarodowe wyścigi w Krakowie.

(Sprawozdanie oryginalne Słowa Polskiego).

Kraków, 12 czerwca.

(Pierwszy dzień wyścigów).

Meeting tegoroczny rozpoczął się świetnie. Pogoda prześlizna. Publiczność zebrała tłumnie. Obecny jest także minister rolnictwa, hr. Ledebur.

Bieg pierwszy rozstrzygał o „nagrodzie Krakowa” 2.400 koron, z których 2.000 pierwszemu, 400 drugiemu koniowi. Uprawnione do biegu trzylatki, z wykluczeniem koni francuskich. Meta 1.400 m. Z mianowanych 13 koni biegali 3. Zwyciężył „Dogma” Ant. Drehera, drugim u mety był „Pas de Chance” br. Gustawa Springera, ostatni przyszedł do mety „Protest” hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa.

Totalizator: 14; 28; 142.

W biegu drugim u mety następujące warunki: Nagroda Rudawy 3000 koron, z których 2500 pierwszemu, 500 drugiemu koniowi; dla koni trzylatnych galicyjskich, z Królestwa Polskiego i rosyjskich. Meta 1600 m. Z mianowanych 8 koni biegali 5. Pierwsza u mety stanęła „Margosza” p. Wł. Schindlera, drugi „Biegun” tegoż, trzecia „Half Gott” podpor. Fibicha (3 p. ul.).

Totalizator: 6; 13; 69.

Bieg trzeci był bieg gładki. (Maiden). Nagroda 3000 koron, ofiarowana przez austriacki Jockey-Club, z których 2400 koron pierwszemu, 600 drugiemu koniowi; dla koni trzylatnych z wykluczeniem francuskich. Meta 1600 m. Z mianowanych 4 koni pierwszy stanął u mety „Termidor” kap. Gastona, druga „Millefleurs” rotm. Tränklera, trzeci „Gambler” dra Ernesta Russo.

Totalizator: 8; 16; 80.

Bieg czwarty. Nagroda dyrekcji 12000 koron, z których 8000 pierwszemu, 2000 drugiemu, 1000 trzeciemu koniowi i 1000 hodowcy pierwszemu. Dla koni dwuletnich wszystkich krajów. Meta 1100 m. Z mianowanych 16 koni biegali 6. Pierwszy był „Lulu” br. Gust. Spingera, drugi „Sylwester” stad. Angera, trzeci: „Griffe” d'Or” ks. Wład. Lubomirskiego.

Totalizator: 24; 49; 249.

Bieg piąty, sprzedażny. Nagroda 2000 koron, z których 1600 pierwszemu, 400 drugiemu koniowi. Dla trzylatnych i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1600 metrów. Z mianowanych 7 koni biegali 3 Zwyciężył „Eglamou” Mr. Siltona, jako drugi stanął u mety „Egoist” Wł. Schindlera, trzecia „Parta” rotm. Tränklera.

Totalizator: 25; 50; 250.

Bieg szósty Nagroda rządowa 4000 koron, z których 3000 od ministerstwa rolnictwa pierwszemu, 1000 z kasy towarzystwa drugiemu koniowi. Dla trzylatków austro-węgierskich. Meta 3000 m. Z mianowanych 11 biegali 6. Pierwszy był „Lesi batyara” arcyksięcia Ottona, druga „Vigarda” br. Gustawa Springera, trzeci „Zsoldos” podpor. Fibicha (3 p. ul.).

Totalizator: 46; 93; 466.

Zwycięstwo „Lesi batyara” było niespodzianką, stajnia bowiem arcyks. Ottona wystąpiła w tym biegu po raz pierwszy.

Bieg siódmy stanowiło oficerskie Steeple-chasse z przeszkodami. Handicap Nagroda 2000 koron, z których 1400 pierwszemu, 400 drugiemu, 200 trzeciemu koniowi. Dla czteroletnich i starszych koni wszystkich krajów, będących własnością i jeżdżonych przez oficerów, kadetów i jednorocznych ochotników w czynnej służbie armii austro-węgierskiej. Z mianowanych 12 koni, biegali 4. Pierwszą nagrodę wziął „Kominiek” por. St. Bzowska (1 p. ul.), druga „Virchow” por. hr. Gemminga (13. p. dr.), trzecia „Bokreta” por. Backofena (13. p. dr.).

Totalizator: 7, 15, 77.

Kraków, 13 czerwca.

(Drugi dzień wyścigów).

Niedziela i sprzyjająca pogoda sprawiła, że drugi dzień wyścigów jeszcze większym odznaczał się ożywieniem, aniżeli pierwszy. Obecny także marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni.

Lista zwycięzców jest następująca: Bieg pierwszy (nagroda resursu): „Dogma” Drehera, drugi u mety „Brigant”, trzeci „Egoist”.

Bieg drugi (nagroda Wandy): „Granat” hr. Tarnowskiego, po nim „Walkuere”, trzecia „Kochanka”.

W biegu o nagrodę 40.000 koron na dwadzieścia pięć mianowanych biegali 5 koni. Zwyciężył „Lastro” Traenklera, drugim był „Or-dur” Springera.

W biegu o nagrodę Jockey-Clubu zwyciężył „Pawolin” Springera.

W biegu sprzedażnym pierwszą była „Ludka” Schindlera.

Totalizator był dziś dosyć mły.

Przed wyścigami we Lwowie.

Mianowania do wyścigów na torze lwowskim, które zamknięto na dniu 1 czerwca, zebrały większą ilość podpisów, niż w roku zeszłym. Do dwudziestu dwu biegów, zapisano sto jedenastcie koni.

W liczbie tych jest tylko 44 galicyjskich rumaków, a mianowicie 30 pełnej, zaś 14 półkrwi.

Cała suma nagród wynosi 56.000 koron, 200 dukatów i cztery nagrody honorowe. Biegów płaskich będzie 14, z przeszkodami 6, z płotami 2. Dla koni wszystkich krajów jest 17 biegów, dla austro-węgierskich 3, a wyłącznie dla galicyjskich i bukowińskich tylko dwa, t. j. nagroda rządowa II. klasy 3.000 kor. dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, bieg płaski 3.200 metrów i bieg Czarnokoniecki, myśliwski dla koni półkrwi na dystansie 4.800 metrów (nagroda 2.000 koron ofiarowana przez p. Maryę Bogucką).

Mimowolnie nasuwa się tu pytanie: dlaczego Towarzystwo, którego celem jest „podniesienie chowu koni w Galicji” nie dotuje ani jednego biegu wyłącznie dla koni galicyjskich? Rezultaty wyścigowe z lat poprzednich wykazały, że galicyjskie konie nie wytrzymują konkurencji z końmi, pochodzącymi z innych krajów koronnych Austrii. Czy dla hodowli naszej nie byłoby racjonalniej, gdyby propozycje wyścigowe wzorowane były raczej na „normalnej” ustawie wyścigowej, obowiązującej w Królestwie Polskiem, aniżeli na propozycjach towarzystw międzynarodowych?

W Królestwie i w ogóle w Rosji ogierzy zagraniczne są dopuszczone do niektórych tylko biegów i to z nadwagą 15 funtów, a klacze tylko wtedy, jeżeli nabywca tychże złoży deklarację, że te zawsze w kraju zostaną. Prócz tego klacze, trenowane zagranicą, noszą w roku sprowadzenia 7 funtów nadwagi. Pomimo tych nadwag, broniących szansę wygrania koni krajowych, konkurencja zagraniczna daje się w znaki i w Królestwie.

Warszawskie pismo fachowe *Jeździec i myśliwy* w jednym z ostatnich numerów dopomina się, by klacze zagraniczne i poniżej nosiły nadwagi, gdyż, jak się wyraża: „te czworonożne amazonki sprawiają nie małe wyrwy w dochodach naszych stajen hodowlanych”. Cóżby napisał autor tych słów p. Stanisław Wotowski o losie naszych stajen galicyjskich, gdyby skonstatował, że w Galicji galicyjskie Towarzystwo nie tylko nadwag na konie i „trenując” zagranicznie nie daje, lecz w ogóle dla galicyjskich koni żadnego biegu nie rezerwuje. Fakt ten tembardziej jest raziącym, gdy się porówna propozycje lwowskie z krakowskimi.

Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych urządził trzy biegi, rezerwowane wyłącznie dla koni galicyjskich, Królestwa polskiego i Rosji, tj. nagrodę Rudawy 3000 kor. dla 3 l. i starszych, nagrodę Wandy 2400 kor. dla 2 l. i nagrodę przesowską, ofiarowaną przez Romana hr. Potockiego 4000 kor. dla 3 l., 4 l. i 5 l. koni, zaś Klub jazdy panów na 6 biegów dotuje dwa dla galicyjskich i bukowińskich koni półkrwi.

Nasze Towarzystwo chowu koni i wyścigów, jak obecnie, nosi na sobie cechy towarzystwa międzynarodowego, a tylko tytuł krajowego. Nie możemy też dopatrzeć się korzyści z podobnych wyścigów, które nie tylko że przeszkadzają do rozwinięcia się u nas hodowli koni wyższej klasy, utrudniają jej egzystujących i powstanie nowych stajen krajowych, lecz nadto wytwarzają przypływ koni, które w przeważnej części, jak dotąd, w Galicji nie pozostały, więc niejako materiały hodowlane, lecz jako przedmiot zabawy, lub karta do gry, w kraju podczas wyścigów się gromadzą.

Wyścigi konne, gdy się je sądzi ze stanowiska ekonomicznego, powinny przedewszystkiem wytworzyć w tym kraju, w którym się odbywają, zbyt tym stadom, które materiały reprodukcyjne i klasowy wychowują; powinny być miejscem prób wartości tychże koni, które następnie u tychże mają do hodowli. Jeżeli te warunki nie są dopełnione, wyścigi raczej szkodzą, niż pożytek krajowej hodowli przyniesić muszą, bo utrudniają zbyt i depresjonują krajowy produkt.

T. Ost.

Pod znakiem Koła.

* Lwowski K. C. postanowił ofiarować prof. drowi S. Niementowskiemu złoty medal za największą ilość kilometrów, zrobionych w sezonie ubiegłym (zwyż 7000 km.).

* Wielkie wyścigi odbędą się na torze lwowskiego Klubu Cyklistów d. 20 czerwca. Proponowane są wyścigi: nowicyuszów, oficerski, 5000 metrowy na tandemach, podoficerski, główny 1000 metrowy na rowerach, „handicap” na tandemach i rowerach i wyścig polowny. W liczbie nagród będzie jeden medal wielki złoty, kilka małych srebrnych i złotych, medale brązowe, wreszcie nagrody honorowe i pieniężne (dla podoficerów).

* Artykuł I. §. 1. Ustawy gal. Tow. chowu koni i wyścigów.

* Słyszeliśmy, iż jeden z tutejszych kolarzy przygotowuje do druku „Przewodnik dla cyklistów”.

* W wyścigu 30 kilometrowym, odbytym d. 22 z. m. przez krakowski Klub Cyklistów na szosie Bielańskiej, zwyciężył p. Zygmunt Ziembicki. Odbył on drogę w 67 minutach, dwaj jego współzawodnicy p. Mitschka i Schneider zrobili tę samą przestrzeń w 71 i 78 minutach.

* Warsz. T. C. zamianowało Henryka Sienkiewicza swoim członkiem honorowym.

* Warszawski K. C. zamierza znieść na swoich wyścigach wszelkie nagrody w przedmiotach wartościowych, natomiast ustanowi wyłącznie zetyony złote i srebrne. Kolarze warszawscy chcą odbywać swe popisy dla honoru, nie — dla zysku.

* W Kaliszu w Zieloną Świątki odbył się niespodziewanie zjazd członków Tow. spiewackich i cyklistów z różnych stron Królestwa. Śpiewaków było trzystu, kolarzy 550. Przybyli oni z Warszawy, Łodzi, Radomia, Wierunia i t. d. Odbyły się naturalnie, popisy jednych i drugich. W wyścigach cyklistów, w biegu 6.000 metrowym pierwszą nagrodę zdobył p. Barański, drugą p. Handenweich. Odznaczyli się szczególniegi cyklistki warszawscy i kaliscy. Zjazd był prawdziwie świetny.

* Z Berlina piszą:

Na tutejszej wystawie kolarskiej ciekawą był dział garderoby sportowej dla poci pięknej. Krawcy i modniarki prześcigali się w nowościach: „patentowanych” spódnicach, „uniwersalnych” szarawarach, „hygienicznych” kaftanikach, „reformowanych” kostiumach itp. wytwarzając przez to ogromną rozmaitość.

Jeden n. p. zachwala „kostium przyszłości”, w którym dwudzielną spódniczka da się zamienić w szarawary lub zwykłą spacerową suknię; drugi patentowany kapeluszy zimowy z ochraniającymi na uszy i szyję; inny wreszcie sportowe gorselty, niezbędne dla każdej cyklistki. Te ostatnie ładnie i zgrabne — znacznie niższe i obszerniejsze w pasie od zwykłych — nie tyraniują tak kształtów ze szkodą dla zdrowia i prawdziwego poczucia piękna. Podobno rozpowszechniają się także między ogółem pań.

* Byćkaj już poważne stanowisko we wszystkich armiach europejskich. Jest to fakt niewątpliwy.

W Niemczech przy każdej dywizji kawaleryjskiej znajduje się oddział zręcznych kolarzy wojskowych, złożony ze 150 ludzi. W Belgii, Austrii i Włoszech służba bicyklowa w wojsku jest niezłe zorganizowaną. We Francji organizacja kolarzy wojskowych zajmuje się kap. Girard i prawdopodobnie na jesienne manewry r. b. wystawi dla każdego z walczących korpusów jedną kompanię cyklistów, każda po 200 ludzi. Wreszcie ostatnio w Anglii lord Wolseley, główny dowódca armii, zażądał ustanowienia specjalnego korpusu kolarzy wojskowych, złożonego z 600 ludzi. A więc górka bicykl, na wojnie i podczas pokoju!

* Cyfry urzędowe wykazają, iż przywóz do Austrii kół wyrobu zagranicznego w ciągu miesięcy stycznia, lutego i marca r. 1897 doszedł do sztuk 581 (tylko 391 w odpowiednich miesiącach r. 1896), ale za to w tym samym czasie wywieziono z Austrii za granicę 1988 kół wyrobu krajowego, w porównaniu z odpowiednim okresem roku poprzedniego (kół 1245) o 743 sztuk więcej. Ładny przyrost!

Derby warszawskie.

Derby to, któremu niemal cała połowa Warszawy asystowała, pod względem czysto sportowym nie wykazało w tym roku nic wspaniałego, ani nieprzewidzianego. Wprawdzie przyjęły udział w tej próbie dwa konie, które tej wiosny ani razu nie występowały w szrankach, a mianowicie: „L'Adriatico” p. L. Grabowskiego i „Scotch Boy” ks. Lubomirskiego. O pierwszym wiadzianno, że nie jest jeszcze w „kondycji”, jak cała stajnia sernicka, a o drugim od dawna chodziły wieści, że uległ jakimś wypadkowi. Dość, że „crak” Kruzynski, trenowany w godzinach wyjątkowych, mający na łopacie i nodze ślady nacierania, z kagańcem na pysku, zdradzał wrokiem jakąś dzikość i zawziętość. Przesłany nerwowo jako dwulatek, bo od wiosny do jesieni był w robocie, a wożono go do Krakowa, Petersburga i Warszawy, widocznie stracił chęć do biegów i walki. Prócz tych dwóch koni, stanęły do współzawodnictwa p. J. Reszkiego „Claude Frollo” i „Miecznik”, ks. Lubomirskich „Błyskawica”, stadniny rządowej janowskiej „Kandahar”, p. E. Korsaka og. „Nenah Saib” i „Bramin”, hr. A. Potockiego kl. „Thais”. Bieg wygrał „Claude Frollo”, a jego towarzyszowi stajennemu „Miecznikowi” odebrała drugą nagrodę „Błyskawica”. Ta ostatnia, wychowanka stada w Antoniach, odegrała znakomitą rolę. Prowadząc bieg, bijąc się z „Miecznikiem”, dotrwała do końca w swej roli. Parę metrów dłuższej mety, a byłaby wygrała. „Błyskawica”, pochodząca od „Statuette”, a więc od matki „Satanelli”, która w kolorach swego hodowcy hr. Józefa Potockiego, odegrała na torach Austrii wybitną rolę. Tempo gonitwy było bardzo szybkie, gdyż 2 wiorsty i 133 sążni zostały przybyte w 2 m. 43 sek.

Żywe szachy.

Z Petersburga donoszą. W tych dniach w Wielodromie na Kamiennym ostrowie odbyło się niezwykle widowisko. Był to „żywy turniej szachowy”, urządzony przez pp. Czygarina i Szifferta. Pomimo niestychanie wysokiej ceny miejsce, zebrało się bardzo wiele osób i istotnie oczekiwało je wspaniałe widowisko.

Na jednej estradzie zajął miejsce p. Czygarin, na drugiej p. Sziffers, obaj znakomici szachiści, a przy każdym z nich trębacz. Odezwiała się pódodka i oto na pola szachowe, naznaczone na olbrzymim dywanie ceratowym, rozłożonym w wielodromie, zaczęły występować szachy z żywych osób. Do walki stanęły dwie armie: rosyjska i węgierska. Rosyjanie nosili czarne mundury wojskowe z czasów kampanii węgierskiej r. 1848, Węgrzy byli w mundurach białych. Z każdej strony król był konno, obok niego herold, dwaj paziowie, dwaj koniuszy i dwaj wojownicy; za nimi postępowała królowa z dwoma paziemi i dwoma

ma gerkami, dalej konie, okryte oponami, ciągnący potężne wieże.

Obie armie najpierw przy dźwiękach marsza obeszły dwa razy wielodrom dookoła, a następnie w milczeniu zajęły swe miejsca.

Potem zaczęła się gra. Wszystkie żywe figury stanęły na miejscach i zwolna, w miarę sygnałów, dawanych przez trębacza, przesuwały się z jednej pozycyi na drugą. Gdy poruszał się z miejsca król lub królowa, hucała na ich cześć fanfara. Walka żywymi szachami pomiędzy dwoma mistrzami tej sztuki była bardzo ożywiona.

Wreszcie zakończyła się zwycięstwem czarnych, których prowadził Czygarin. Biali zostali pobici. Król ich przy dźwiękach muzyki został odprowadzony do niewoli przez czarnych. Zabawa ta bardzo się podobała i niezadługo zostanie powtórzona.

Rozmaitości.

Wyścigi lwowskie. Mianowania do wyścigów na torze lwowskim zamknięte. Z galicyjskich stajen zapisały większą ilość koni stajnie: hr. Józefa Baworowskiego, hr. Wacława Baworowskiego, hr. Jana Tarnowskiego, p. Józefa Krzysztofowicza, hr. Oskara Potockiego, p. Ostoję Ostaszewskiego, p. Pohoreckiego, p. Pięńczykowskiego, dalek stajnia p. Schindlera, stajnia Mr. Gold'a itp.

Do wielkiej nagrody lwowskiej 25.000 koron, która rozegrana zostanie 29 bm. prócz koni hodowców galicyjskich, zamianowane są jeszcze konie z wielkich stajen wiedeńskich i węgierskich jak Drehera, Zd. hr. Kinsky'ego, Pechy'ego, Wahrmana, Jekey'a.

Wyścigi pod Rzeszowem. Gal. Tow. zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni, uchwalilo urządzić w tym roku w jesieni, biegi wyścigowe w pobliżu Rzeszowa. Teren na ten cel wybrany został w Stocinie.

Ankieta. Celem obrad nad rewizją kierunku chowu koni w Galicji, odbędzie się w namiestnictwie ankieta w dniu 24 czerwca 1897, do której urzędzenia namiestnictwo zostało upoważnione reskryptem ministerstwa rolnictwa. Ankieta rozpocznie się w gminach namiestnictwa w sali radnej o godzinie 10^{1/2} przed południem.

Do ankiety tej wydelegowani zostali: pp. Artur Cielecki, hr. Stanisław Dzieduszycki i p. Józef Krzysztofowicz, jako reprezentanci Gal. Towarzystwa gospodarskiego, p. Kazimierz Ostoja-Ostaszewski, jako reprezentant Tow. zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni.

Nadto biorą w niej udział; namiestnik ks. E. Sanguszko, Juliusz hr. Bielski, Zygmunt Augustynowicz, August Gorayski, Stan. hr. Siemiński, Stefan hr. Zamoyński, Marian Jędrzejowicz, ks. Witold Czartoryski, Witold Postruski, Oskar hr. Potocki i August Stojowski.

Nagroda jubileuszowa. W Warszawie 6 czerwca rozegrana została nagroda jubileuszowa 5000 rubli, 2400 m. Zwyciężyła „Rose Pompon” klacz Merynga, „Wrogard” og. Reszkiego był drugim.

Rezerwy w Warszawie. Pierwsze wyścigi lwowskie warszawskiego Tow. wioślarskiego odbędą się 29 b. m., drugie międzynarodowe w d. 1 sierpnia. Do udziału w regatach międzynarodowych zarezerwowano kluby prowincjonalne, z Cesarstwa i zagranicze. Wioślarze z Wrocławka stanęły do walki z warszawskimi na racebotach, z Krakowa na pairorach i gigach. Przybędą także wioślarze z Plocka, Rygi i t. d.

Subsydium. Warszawskie Tow. wyścigów konnych przeznaczyło ze swych fundusów subsydium w sumie 2000 rubli dla pisma specjalnego *Jeździec i Myśliwy*.

Bracla Reszkowe wszędzie zwyciężają. W Wiedniu w pierwszym dniu Zielonych Świąt w biegu dwulatek zwyciężyła klacz p. Edwarda Reszkiego „Etruria”.

Wielki Steeple-chase paryski. Steeple-chase paryski odbył się w obecności prezydenta republiki. Setki tysięcy ludzi zalegały wnetrze toru w Auteuil. Dawnym zwycięzajem p. Feliks Faure udał się w asystencji członków komitetu do ocenienia drzewami p. d. o c e k u, gdzie go hr. Beugnot i księżę J. Murat przyjeł.